

Prof. dr hab. Robert Traba

Warszawa, 9 stycznia 2020 roku

Instytut Studiów Politycznych PAN

ul. Polna 18/20

00-625 Warszawa

Recenzja pracy doktorskiej

Mgr Sylwii Czubaj-Kuźmin:

Rocznice katyńskie w latach 1990-2010.

Miejsce i funkcje rytuału politycznego w polskiej kulturze pamięci

Mgr Sylwia Czubaj-Kuźmin podjęła się trudnego zadania napisania pracy doktorskiej na temat rytuału upamiętnień zbrodni w Katyniu, któremu nie tylko poświęcono dotychczas niezliczoną liczbę różnego rodzaju artykułów i opracowań, lecz także należy on do żywej, funkcjonalnej pamięci Polaków. Decydując się na taki wybór, musiała się skonfrontować z dwoma wyzwaniem: Jakie można zaproponować nowe perspektywy badawcze do tak wielostronnie przepracowanej problematyki? Jak stworzyć empiryczny dystans wobec naładowanej emocjonalnie pamięci społecznej? Oba wyzwaniom, nie bez pewnych trudności, autorka sprostała.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Około 1/3 (trzy pierwsze rozdziały) poświęcona została zagadnieniom teoretyczno-metodologicznym, pozostała stanowi analityczne studium rytuałów rocznic katyńskich i ich funkcji w polskiej kulturze pamięci w dwudziestolecie 1990-2010. Zarówno część teoretyczna, jak i empiryczna mieszczą się w zakresie dyscyplinarnym nauk o polityce, chociaż autorka próbuje też nawiązywać do refleksji antropologicznej, psychoanalitycznej i kulturoznawczej.

Osnową metodologiczną, na której opiera swoje badania jest analiza dyskursu i politolingwistyka. Daje jej to możliwość zbudowania odpowiedniego instrumentarium analitycznego i dzięki temu zdystansowanie się wobec bieżących sporów politycznych. Opierając się na klasycznym rozumieniu dyskursu, odnosi się nie tylko do sfery samych wypowiedzi („poziom narracji”), lecz słusznie analizie poddaje również warstwę symboliczną oraz konteksty historyczne i polityczne używania poszczególnych wypowiedzi. W rozdziale drugim autorka daje kompetentny przegląd trendów w badaniu kultury pamięci i polityki historycznej. Robi to głównie w oparciu o polskojęzyczne publikacje, co nie jest błędem, zważywszy dużą absorpcję w polskim obiegu naukowym podstawowych zagranicznych tekstów na ten temat. Spierać się jedynie można, czy adekwatnie zostały rozłożone akcenty w prezentacji poszczególnych tendencji/ opracowań. Myślę, np. o pominięciu znaczenia prekursorskiego tomu Sławomira Nowikowskiego, Rafała Stobieckiego i Jana Pomorskiego, *Pamięć i polityka historyczna* (2008) oraz odwołanie się dopiero w następnym rozdziale do najnowszej i obecnie najbardziej kompetentnej syntezy (obok Michała Łuczewskiego i *Modi memorandi*), Rafała Chwedoruka, *Polityka historyczna* (2019). Trafnie natomiast kończy mgr Sylwia Czubaj-Kuźmin ten rozdział nawiązaniem do relacji pamięć – władza w koncepcjach Jana Assmanna i Aleidy Assmann. Trzeba tylko podkreślić, że mimo personalnej bliskości obojga autorów, pracowali na zupełnie innym materiale empirycznym i nigdy nie wypracowali wspólnej koncepcji, co sugerowałby podtytuł rozdziału, głównie sformułowanie „koncepcja Assmannów”.

Trzeci rozdział poświęcony jest rytuałowi politycznemu jako narzędziu polityki. Opierając się na typologii Chwedoruka, przedstawia znaczenie pamięci jako narzędzia władzy, organizowanej poprzez naukę, szkolnictwo, wyspecjalizowane instytucje, stosowanie różnych form rozliczeń („instrumenty rozliczenia przeszłości”), organizacji przestrzeni i kalendarza świąt i rocznic historycznych. Z tej gamy stosowania pamięci jako narzędzia władzy w swoim studium empirycznym skupiła się autorka na ostatnim aspekcie czyli rytuale rocznicowym i – w przypadku zbrodni katyńskiej – ściśle z nim związanym żałobnym rytuale przejścia. Ogólnie ten podrozdział dobrze wyznacza pole późniejszych badań związanych z publicznym upamiętnianiem zbrodni na polskich oficerach. Podobnie jednak, jak w przypadku polityki historycznej, dziwić może jedynie wybiórcze traktowanie literatury przedmiotu. Zarówno tu, jak i w następnych fragmentach pracy pojawiają się prace i autorzy

(np. Frazer czy Malinowski), którzy są raczej merytorycznym ozdobnikiem, a pominięci są ci, którzy we współczesnej polskiej antropologii wyznaczają główny nurt badań nad rytuałami. Mam tu na myśli brak odwołań m.in. do Michała Buchowskiego (też uniwersyteckiej koleżanki z UAM Sylwii Jaskulskiej), a szczególnie do Joanny Tokarskiej-Bakir, która nie tylko sama zajmuje się wszechstronnie problematyką rytuałów, lecz również była inicjatorką wydania i napisała wprowadzenie do przywoływanej przez mgr Czubaj-Kuźmin klasycznej książki Arnolda van Gennepa, *Obrzędy przejścia*. W konkluzji swoich rozważań autorka jako wyjściową ^{fa} do swoich badań przyjmuje tezę Marcina Napiórkowskiego, że do 1989 roku poprzez nadanie dnia obchodów masakry 13 kwietnia, czyli w dniu ujawnienia zbrodni sowieckiej przez nazistowskie Radio Berlin, nie sama zbrodnia, lecz właśnie tzw. kłamstwo katyńskie było przedmiotem rytuału rocznicowego. Potwierdziła tę datę decyzja Sejmu RP z listopada 2007 roku. Wyjaśniając funkcję państwowego „kłamstwa katyńskiego” w PRL-u należy dodać, że małym pęknięciem na rzecz oficjalnego upublicznienia zbrodni było dopuszczenie do szkolnego użytku w połowie lat 80. podręcznika do klas ósmych *Historia 8. Polska i świat naszego wieku* autorstwa pracownika Ministerstwa Oświaty Andrzeja Leszka Szcześniaka (w latach 90. bliskiego współpracownika Radia Maryja i „Naszego Dziennika”), gdzie po raz pierwszy opisane było sowieckie sprawstwo zbrodni katyńskiej.

W drodze do realizacji celu pracy czyli opisanie „miejsca, jakie zajmował i jakie pełnił funkcje w polskiej kulturze pamięci rytuał katyński w latach 1990-2010” mgr Sylwia Czubaj-Kuźmin próbuje odpowiedzieć na cztery częściowe pytania, które formułuje następująco: Jakie były następstwa „uwolnienia” pamięci na temat zbrodni w Katyniu po 1989 roku? Czy rytuały polityczne związane z rocznicą odzwierciedlały relacje polsko-rosyjskie? W jaki sposób katyńskie obchody rocznicowe i towarzyszące im debaty wpływały na sposób komunikacji politycznej? Czy obchody rocznicowe były wykorzystywane dla realizacji bieżących celów politycznych? To dobrze postawione pytania badawcze, na które można znaleźć odpowiedzi w części empirycznej pracy, choć nie zawsze są w klarowny sposób usystematyzowane.

Pierwszy analityczny podrozdział „Obchodów rocznic zbrodni katyńskiej” (s. 89-160), trafnie zatytułowany „Od >kontrytuału< do rytuału państwowego”, przedstawia ewolucję publicznego znaczenia obchodów rocznic katyńskich w latach 80. W drugim podrozdziale autorka zajęła się ustanowieniem „Katyńskiego rytuału państwowego” w momencie

przemiany systemowej w Polsce w roku 1990. Dobrym kontrastem do uwypuklenia skali dokonywanej manipulacji i zmianą, jak zaszła w ostatniej dekadzie istnienia PRL było przywołanie zarówno pierwszej, sowieckiej uroczystości z roku 1944, „upamiętniającej zbrodnię niemiecką” w Katyniu oraz manipulację, jakiej chciano się dopuścić na pierwszym procesie norymberskim (1945-1946). Na marginesie warto zwrócić uwagę na nieściśłość cezur, jakie zostały przyjęte: ani w roku 1944 nie powstała Polska Rzeczpospolita Ludowa (stało się to w 1952 r.), ani w 1990 roku nie nastąpiła w Polsce zmiana ustroju politycznego (najważniejsze zmiany systemowe, łącznie z poprawką do Konstytucji przywracającą nazwę Rzeczpospolita Polska, miały miejsce 1989 r.). Ciekawym epizodem była próba „przechwycenia” rocznicy katyńskiej w ostatnim roku rządów komunistycznych w Polsce, na przełomie 1988 i 1989 roku.

Na tle inicjacji kłamstwa katyńskiego przechodzi autorka do omówienia nieoficjalnego rytuału upamiętnienia, który od końca lat 70. odbywał się 13 kwietnia, w tzw. Dolince Katyńskiej na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Inicjował on proces alternatywnej geografii miejsc pamięci w systemie ograniczonej suwerenności Polski. Zarówno te obchody rocznicy katyńskiej, jak i przełomowe uroczystości 50. rocznicy z roku 1990, po raz pierwszy oficjalnie organizowane na Placu Zwycięstwa w Warszawie, dokumentuje autorka nie tylko poprzez analizę dyskursu (przemówienia, oświadczenia, prasa), lecz również trafne odniesienia do politologiczno-socjologicznej refleksji Davida I. Kertzera, *Rytuał, polityka, władza* (polskie tłumaczenie 2010) w kontekście politycznego znaczenia rytuału upamiętnienia (o dziwo pominięta została ta podstawowa publikacja w bibliografii; autorka nie sięgnęła także do jej krytycznej interpretacji, napisanej przez politologa Tomasza Rawskiego), jak również do psychoanalitycznej koncepcji traumy i rytuału żałobnego Dominica LaCarpy jako rodzaju narzędzia polityki tożsamości. W ten sposób ciekawie ilustruje proces wewnątrzpolskiego uwalniania prawdy o Katyniu oraz rosnące społeczne zapotrzebowanie na odkłamanie historii i jego coraz większe znaczenie w bieżącej grze politycznej. Z kolei we fragmencie odnoszącym się do samych uroczystości w 1990 roku umiejętnie strukturyzuje swoją opowieść (czas, miejsce, uczestnicy, symbolika) i łączy ją z analizą źródeł oraz z Freudowską psychoanalizą i antropologizacją sakralnej sfery przeżywania traumy (Geertz, Kertzer, Sowa). Jest to jeden z ciekawszych fragmentów pracy i po dopracowaniu literatury mógłby zostać opublikowany. Za lapsus językowy uważam

zdanie: „Grób Nieznanego Żołnierza, czyli grobowiec, upamiętniający anonimowych szeregowców” (s. 125).

W rozdziale piątym dotyczącym relacji polsko-rosyjskich odzwierciedlonych w rytuałach upamiętnień katyńskich mgr Czubaj-Kuźmin prezentuje rozszerzone badania, które już wcześniej publikowała. Jest to ważny i ciekawy fragment jej pracy, pozostawia jednak spory niedosyt formalny. Dobrze, że w przypisie autorka przywołała fakt wcześniejszej publikacji fragmentów, bo dopuściła się tu dość podstawowych błędów, mianowicie nie przywołała w odsyłaczach podstawowej literatury teoretycznej, na której buduje swoją analizę o lokucji, illokucji i perlokucji aktów mowy. Próżno szukać w przypisach i bibliografii takich podstawowych dla jej konstrukcji badawczej nazwisk, jak Austin (tylko raz, w innym kontekście, na s. 177), Grice czy Searl. Dość niespodziewanie, zamiast przyjętych już wcześniej kategorii pamięci, pojawia się „pamięć oficjalna” zamiast, np. (za J. Assmannem) pamięć kulturowa czy „potoczna świadomość historyczna” zamiast, np. pamięć społeczna (s. 184). W całej sferze nazewniczej tego rozdziału panuje chaos. Poza tym odnoszę wrażenie, że baza źródłowa została poważnie ograniczona, głównie do „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”, a reszta źródeł jest dobrana dość przypadkowo. Jakość ratuje analiza toposów (s. 186-220). Przez niedopracowanie redakcyjne, potencjalnie najciekawsza analitycznie część pracy, w praktyce jest naj słabszą.

W rozdziale szóstym mgr Czubaj-Kuźmin, na podstawie uznanych standardów w antropologii, przedstawiła znaczenie rocznic katyńskich w ramach sześciu funkcji współczesnych rytuałów politycznych: emocjonalnej, legitymizacyjnej, normatywnej, integracyjnej, edukacyjnej, performatywnej. W ten sposób finalizuje zasadniczy temat swojej pracy czyli rolę „Katynia” w polskiej kulturze pamięci. Słusznie autorka najwięcej miejsca poświęciła funkcji emocjonalnej, bo ona rzutuje na społeczną percepcję i polityczne oddziaływanie rytuału obchodów katyńskich. W innym znaczeniu powraca tu również do psychologicznego i historycznego znaczenia rytuału, uzupełniając badania Stefana Oparę i Marcina Napiórkowskiego. Puentą recepcji rocznic katyńskich i nadaniem im nowego sensu stała się katastrofa samolotu rządowego na lotnisku pod Smoleńskiem, 10 kwietnia 2010 roku. Katastrofa smoleńska – jak trafnie konkluduje autorka – wytworzyła przestrzeń polityczną zarówno na kolejne odtworzenie performance’u traumy, jak również rytualne powtórzenie „przywiązania do prawdy, do okłamywania dziejów, do walki z fałszowaniem

historii” (s. 298). Wierząc w takie przesłanie, społeczeństwo zostało wciągnięte w polityczną grę i stało się jej aktywnym uczestnikiem, służąc mniej lub bardziej świadomie bieżącym celom sprawujących władzę.

Nie do końca jestem usatysfakcjonowany rozwinięciem tez i odpowiedziami na zadane we wstępie pracy pytania badawcze. Czasami – takie odnoszę wrażenie – pośpiech w formułowaniu własnych tez oraz w zwykłym formatowaniu narracji, bibliografii i przypisów wypierał namysł i tak potrzebną w pracy naukowej precyzyjność sformułowań, zapisów bibliograficznych. Sumując całość przedstawionych badań, dostrzegam jednak przewagę pozytywów i umiejętność samodzielnego myślenia doktorantki, dlatego nie mam wątpliwości, że dysertacja spełnia ustawowe kryteria wymagane od doktoratu. Wnioskuje o nadanie mgr Sylwii Czubaj-Kuźmin stopnia doktora w zakresie nauk o polityce i administracji.

A handwritten signature in black ink, reading "Robert Traba". The signature is fluid and cursive, with a large initial 'R' and a long, sweeping tail.

Robert Traba